

W kręgu tradycji - magiczna święconka

pisanki i o jej zachwycającym świecie. Wielka Noc Zmartwychwstania Chrystusa. To wielkie wiary chrześcijańskiej, wypelnione modlitwami, radosnego wiutowania w gronie najblizszych oraz... magii.

Wielkanoc jest pierwszym i najwazniejszym swietem chrześcijańskim o długiej historii, pięknej tradycji religijnej i jeszcze dłuższej ludycznej obrzędowości - bo czerpiącej garściami z dawnych, jeszcze prasłowiańskich praktyk. Brama pomiędzy światami - naszym ziemskim grajdołkiem i zaświatami ponownie lekko uchyla się, pierwiastki sacrum i profanum ścierają się - bo wspólnie przyszło dzielić im wielkanocną tradycję. Także tą dzisiejszą dotyczącą święcenia pokarmów.

Wielka Sobota jest czasem oczekiwania na przyjscie Chrystusa Zmartwychwstałego i żałoby po jego śmierci. Wielka Sobota to również dzień święcenia pokarmów - rodziny spieszą do kościoła i cerkwi z przyozdobionymi święconkami - i tak od ponad sześciuset lat. Bo choć tradycja święcenia pokarmów sięga głębiej w mroki dziejów - dokładnie VIII w., do Polski dotarła dopiero ok. XIV w. w Włoch. I wyglądała nieco inaczej niż teraz - niegdyś w Wielką Sobotę ksiądz chodził od domu do domu, by poświęcić wszystko, co miało znaleźć się na stole następnego rana. Jako że był to czasochłonny rytuał, tradycję święcenia przeniesiono na ryneczki i place z krzyżami, a na wsi - pod wotywne krzyże. Aż wreszcie na przełomie XVIII i XIX w. ceremonia trafiła do świątyni. Stosunkowo późny rozwój obrzędu święcenia pokarmów na ziemiach polskich w niczym nie przeszkodził ukształtowaniu bogatej obrzędowości związanej ze święconką - i to ściśle zespolonej z tradycją religijną.

Tradycja chrześcijańska nakazuje święcenie siedmiu pokarmów - a każdy z nich skrywa głęboką symbolikę. Już sama liczba pokarmów, które znajdują się w koszyku ma swoją symbolikę - w Starym Testamencie siódemka uznawana jest za liczbę boską (ale jak to w tradycji bywa, siódemka i jej cudowne właściwości znane były już Sumerom. Nic w kulturze nie ginie :)). I tak, święcimy chleb - na pamiątkę tego, którym Jezus nakarmił tłumy na pustyni. Kromka chleba to najważniejszy święty symbol, metafora życia, sytości, gościnności, trudów pracy i zdobytej w nagrodę obfitości. Obok chleba, obowiązującym punktem w świątecznym zestawie jest mięso - na pamiątkę baranka paschalnego - jednego z najważniejszych symboli świąt Wielkiej Nocy, będącego metaforą Jezusa Chrystusa, a którego spożywał Chrystus podczas uczy paschalnej z uczniami. Ponadto w święconce znajdują się sól - będąca symbolem siły życia, sił moralnych i sił duchowych, a także bogactwa (o sile soli niech świadczy fakt, iż w starożytności była środkiem płatniczym); chrzan - w tradycji ludowej kojarzony z siłą i żywotnością, ser - jako symbolu zawartej przyjaźni między człowiekiem a siłami przyrody, a przede wszystkim stanowi gwarancję rozwoju stada zwierząt domowych; ciasto - popisowy hit każdej gospodyni, symbolizujący umiejętność i doskonałość. I oczywiście jajka - magiczny symbol życia, od prawieków uznawane za źródło sił witalnych, skrywający pod skorupką tajemnicę jestestwa. O symbolice wielkanocnego jajka można by było pisać i pisać - aby nie zbacać za nadto od tematu, odsyłam Cię, Czytelniku, do osobnego artykułu, a tymczasem wracamy do naszej święconki.

Choć przed świętami sklepy oferują gotowe produkty, w wielu domach gospodynie nadal samodzielnie przygotowują święconkę. Zwłaszcza, że poszczególne pokarmy miały gospodarzom jeszcze długo służyć. Powszechnie wierzono, że akt poświęcenia nadał święconce magiczne moce. Kanon obrzędów z wykorzystaniem święconki - choć dziś w większości zapomniany - jest bardzo bogaty. I tak sól wsypywano do studni, co miało chronić przed robactwem. Zajadanie się ostrym chrzaniem miało odstraszyć złe moce, zaś wędlinami - gwarantować

dostatek (taka symbolika mięsa nie powinna dziwić – kiedyś, gdy na polskich stołach wędliny gościły dosłownie „od święta”, możliwość ich kosztowania miała nie lada znaczenie). Ale najwięcej obrzędów związanych jest z jajkami – tradycja malowania jaj sięga czasów słowiańskich, a jako że jajo symbolizowało życie, nie dziwi ich wykorzystywanie w celach agrarnych. Skorupki święconego jaja zakopane na zagonie miały gwarantować urodzaj, ukryte w spichlerzu – odstraszać myszy. Z kolei powieszony w sadzie zapewniały udany zbiór owoców.

Dziś większość barwnych obrzędów związanych ze święconką odeszła w niepamięć. Podobnie jak innych wielkanocnych tradycji. Ale nie w regionie Puszczy Białowieskiej - tu tradycja, zaszyta głęboko w niedostępnych zagajnikach, ma się dobrze. Świadczy o tym wielość pięknych obrzędów wielkanocnych praktykowanych do dziś – co prawda nie powszechnie, ale tradycja nadal ma się dobrze. Opowiemy o nich następnym razem. Tymczasem –
Wesołych Świąt!

Katarzyna Miszczuk